



ZIEMIA SANDOMIERSKA

CZA/OPISMO SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNE.

W Y C H O D Z I W K A Ż D Ą N I E D Z I E Ł Ę

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: SANDOMIERZ, WYDZIAŁ POWIATOWY.

ROK V.

Sandomierz, 4 czerwca 1933 roku.

Nr. 23

Koniec roku szkolnego a nowa ustawa.

Jesteśmy w przededniu zakończenia roku szkolnego. W roku przyszłym, który rozpocznie się w sierpniu, wchodzi w życie nowy program nauczania w związku z nową ustawą o szkolnictwie.

Chwila obecna jest bardzo ważna dla rodziców, mających dzieci w 6 i 7-ej klasie szkół powszechnych, a jednak faktem jest, że chwili tej oni nie doceniają.

Obecny rok jest ostatnim, w którym dzieci po skończeniu 7-ej klasy szkoły powszechnej mogą wstąpić po odpowiednim egzaminie do klasy 4-ej gimnazjum starego typu. Ten typ gimnazjum kasuje się i w przyszłym roku już tej 4-ej klasy nie będzie.

Na miejsce tego gimnazjum starego typu organizuje się gimnazjum typu nowego i w nadchodzącym roku szkolnym 1933/34 będzie otwarta 1-sza jego klasa, odpowiadająca dzisiejszej klasie 3-ej ze znacznymi zmianami. Do tej 1-ej klasy nowego gimnazjum mają wstęp dzieci po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej prawie bez egzaminu, bo zaledwie z tak zwanym egzaminem sprawdzającym.

W przyszłym roku będzie otwarta 2-ga klasa tego gimnazjum na miejsce dawnej 4-ej

Program nowego typu gimnazjum obejmuje w 1-ej klasie naukę języka łacińskiego, czego w 7-ej klasie szkoły powszechnej się nie uczy i nie będzie uczyło, a więc nie będzie możliwym po skończeniu 7-ej klasy szkoły powszechnej wstąpić do klasy 2-ej gimnazjum, lecz, muszą tak jak dzieci po 6-ej

klasie wstąpić również do klasy 1-ej, czyli **stracić niepotrzebnie rok nauki.**

Jest przeto koniecznością, aby rodzice nad tem się zastanowili i *jeśli kto chce dziecko skierować do gimnazjum powinien przerwać dziś już naukę jego, gdy ukończy 6 klas szkoły powszechnej i już dziś zapisać je do gimnazjum.*

Zapisy te obydwą nasze gimnazja — męskie i żeńskie już przyjmują, a termin zapisów upływa 14-go czerwca.

Do wiadomości naszej doszło, że nie wszyscy kierownicy szkół powszechnych należycie poinformowali rodziców o stanie rzeczy, co może być z krzywdą dla rodziców i uczniów, zwracamy przeto uwagę na tę bardzo ważną sprawę i pokąd jeszcze czas dajemy pod rozważenie rodzicom.

Jeszcze jeden szczegół zasługuje na uwagę. W roku bieżącym w drodze wyjątku pozwoliły władze szkolne na zwiększenie liczby uczniów w 1-ej klasie nowego gimnazjum. Uczniowie ci w roku przyszłym przejdą do klasy 2-ej i wątpliwem jest czy znajdzie się w tej 2-ej klasie miejsce dla nowych dzieci po ukończeniu 7-ej klasy, które chciałyby uzupełnić domową nauką brak przedmiotu łaciny. Będą więc i tu trudności.

Aby tego wszystkiego uniknąć jest tylko jedna droga: *zapisać już dziś dziecko po ukończeniu 6-ej klasy szkoły powszechnej do 1-ej klasy gimnazjalnej.* Dotyczy to zarówno chłopców, jak i dziewczęta.

„Murzyn może odejść?...”

Przemęczenie codziennymi troskami, a może i nadmiar uroczystości, jakie ostatnimi czasy spadły na Sandomierz, są przyczyną zjawiska, które nie może być obojętne dla ogółu mieszkańców naszego miasta, a zwłaszcza dla rodów, liczących parę wieków pobytu w Sandomierzu. Chodzi mianowicie o to, że z rokiem bieżącym związane jest parę rocznic wypadków, które dla rozwoju dawnego Sandomierza miały rozstrzygające znaczenie. Idzie tu o rocznicę śmierci Łokietka, objęcia władzy przez Kazimierza Wielkiego, a oprócz tego jeszcze trzecią rocznicą, związaną ze Stefanem Batorem. Byli to dobrodzieje miasta, dzięki ich przychylności Sandomierz rósł w bogactwa, a mieszkańcy jego w sławę i dobrobyt. Każdy tych królów dał wiele dla Sandomierza, a zwłaszcza Kazimierz Wielki i Stefan Batory.

Ślady działalności ostatniego Piasta—króla do dziś jeszcze widzimy w budowlach, pozostałych po nim; działalność Batorego była innego rodzaju—żywił sandomierski cieszył się u niego uznaniem, skąd popieranie sandomierzaków na każdym polu.

Połowa roku, w którym należałoby godnie uczcić pamięć tych trzech dobrodziejów Sandomierza, prawie już zbiegła i lękam się, że rok zapadnie w przeszłość, a w sprawie tych rocznic wciąż głucho będzie; dlatego też mówię o tym obowiązku wdzięczności, mówię zwłaszcza pod adresem Magistratu i Rady miejskiej, które jako reprezentantki dawnego miasta Króla Jego Mości powinny zatroszczyć się o podtrzymanie tradycji miasta, które i posłów swoich na sejmy posyłało i traktaty pokojowe narówni z innymi dostojnikami Rzeczypospolitej podpisywało.

Wiem, że czasy są trudne, że na obchody, z wielką pompą odbywane, nas nie stać, więc jeśli by jakieś uroczystości i odbyły się, to muszą wypaść skromnie, gdyż miasto nie jest do nich przygotowane, — ale przecież należałoby coś zrobić.

Za trzy lata Sandomierzowi wypadnie obchodzić bezporównania większą uroczystość, mianowicie 650 rocznicę translacji, jak chcą jedni, a lokacji naszego miasta na prawie magdeburskiem jak chcą inni znawcy historii Sandomierza. Lękam się, że przy tak wybitnym jak obecnie zobojetnieniu Sandomierzan na dzieje swego miasta rok 1936 przeminie bez echa i bohaterska przeszłość „jednej z trzech stolic Państwa” nie będzie uczczona, a pamięć Leszka czy to Białego, czy Czarnego, pamięć Władysława Łokietka czy jego syna, czy też tych prostaczków, co krew swą dali dla Sandomierza, nie doczeka się należnego hołdu.

Czy nie byłoby na czasie, aby już dzisiaj pomyśleć o tej rocznicy, obmyślić sposób jej uczczenia no i gdyby zaszła potrzeba, to już obecnie zatroszczyć się o pieniądze na tę sprawę?

Sądzę, że uczcić trzeba będzie, gdyż u nas w Sandomierzu nie stosowano jawnie przysłowia: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść!”.

R. Kosela.

R. Kosela.

Źródła kredytu w Sandomierzu w latach 1612—1624.

Wreszcie trzecim źródłem kredytu była t. zw. „summa Broncoviana” albo „pieniądze Brońcowskie”. O tem powinny się mówić właściwie na kartkach o dobroczynności, gdyż fundacja ta powstała jedynie z chęci przyjsia z pomocą niezamożnej młodzieży sandomierskiej, uczącej się w Akademii Krakowskiej.

Wkiedy powstała ta fundacja—akta Archiwum miejskiego również nic nie mówią, choć rzucają skąpe światło na osobę ofiarodawcy, ks. Jana Brońca, kanonika lwowskiego.

Ks. Broniec, czyniąc zapis „dla pewnej liczby uczących się w Akademii Krakowskiej” (f. 219) musiał zapewne mieć na uwadze tylko synów biednych sandomierzan. Tego możemy domyślać się z aktu na karcie 223, gdzie to Magistrat Sandomierza, jako opiekun tych sum, wydając pożyczkę Józefowi mularzowi na wykształcenie syna jego, „który w Krakowie do nauk się przykłada”, zastrzega się całkiem wyraźnie, że pieniądze te (10 zł.) „jedynie tylko na wyżywienie synowi swemu ma przekazać”.

Zdaje się, że dla uczącej się młodzieży pożyczka z tego źródła nie przekraczała 10 zł.. Możliwy tak przypuszczać z tego, że z trzech pożyczek, wydanych napewno studentom, ani jedna nie jest wyższa od 10 zł. (Ów syn malarza Józefa, Ofiarka, f. 268, nob. St. Radziński, f. 269). Pożyczka taka była warunkowa, co widać z zastrzeżenia Magistratu, postawionego owemu synowi Józefa mularza, gdzie powiedziano, że o ileby zaniechał studjów — to pożyczkę ma przy pierwszej potrzebie zwrócić (f. 223).

Z sumy tej wydawano i inne pożyczki. W 1613 nob. Radzińscy spłacają 50 zł. tych pieniędzy, ciężących na domu po ś. p. Chilce (f. 14), w 1614 zaarrestowano 115 zł. kapitału i proc. od sum brońcowskich, zabezpieczonych na posiadłości po ś. p. Szafrancu Krzysztofie (f. 31), tegoż roku Doroła Łakorska pożyczka z tych sum 25 zł. na 5 proc. (f. 36), w 1615 znów wpłacono 45 zł. w imieniu ś. p. Prokopowicza Walentego (f. 136); w r. 1617. Piotr Novicampianus z rąk urzędującego jako burmistrz Walentego Stogniewa otrzymuje za zgodą rady miejskiej 15 zł. pożyczki na 5 proc. (f. 219), wpłaconych przez hon. Jadwigę Kolibabinę, a przechowywanych przez Stogniewa dotąd, aż ktoś się zgłosi po pożyczkę. W r. 1622 skwitowano z 45 zł. tych sum Tomasza Stogniewa (f. 375), poczem znów (f. 383) Jana Gładkiego. Ciekawe jest w tem wszystkim to, że wszyscy ci dłużnicy, od Chilki do Gładkiego, z wyjątkiem Kolibabinej i owych trzech studentów, to same grubsze ryby Sandomierza, przesławni rajcy i ławnicy, słowem „ojce sandomierscy”, którzy wbrew woli fundatora

wygadzali sobie z tych sum, a nie zawsze chętnie je zwracali, jak to miało miejsce z Maciejem Zapartem, po którego śmierci miasto musi procesować się ze spadkobiercami o zwrot 100 zł. kapitału i procentów od pożyczki z pieniędzy owej fundacji. Czasami jednak powodowali się rajcy i „wyższymi racjami”. Tak było z sumą 110 zł., wpłaconą przez Jana Gładkiego (f. 383), która niedługo w spokoju leżała, gdyż „zazgodą Panów Rady” użyto jej „na podatki publiczne” (f. 388).

Taka gospodarka Rady miejskiej wywołała oczywiście reakcję ze strony pospółstwa i sprawa powędrowała do króla, który dla zbadania sprawy przysłał komisarzy swoich*).

Prywatnych kapitalistów jest sporo, lecz przeważają wśród nich nazwiska szlachty, występują też i duchowni, jednak wyliczać ich wszystkich nie sposób. Należy podkreślić, że duchowieństwo ze względów na religję pożyczka tylko na widerkał, gdy świeccy zabezpieczają kapitały swe na majątku dłużników. Procent jest nie większy od 8.

R. Kosęła.

Wiadomości

Z MIASTA.

Co to znaczy? W mieście naszym widać co raz to więcej rowerów, zaopatrzonych w tabliczkę powiatu tarnobrzskiego, choć właściciele tego środka lokomocji są stałymi mieszkańcami Sandomierza. Czemu to się dzieje, że widzimy taki niepożądany objaw? Jaki przepis tu się obchodzi? Jak odpowiednie władze odpowiedzą na ten ciekawy objaw naszego życia?

Nowy sposób zamiatania ulic wynalazł jeden z rzeźników sandomierskich. Przed paru dniami, a mianowicie 30.V, przewoząc z rzeźni mięso do jatki, przywiązał do wozu dwie skóry bydlęce i ciągnął je ul. Sokolnickiego. Kurzu przy takim przewożeniu było sporo, a nawet za dużo, unosił się on słupem i opadał na mięso, które było nieprzykryte, przechodnie też musieli lykac całe tonny na wozu pojarzmacznego i bakteryj.

Sposób ten nadaje się do opatentowania ze względu na to, że jest wielce „higieniczny”, zawiera bardzo wiele pierwiastków, budujących dusze młodzieży sandomierskiej, a zwłaszcza godny jest polecenia uwadze asenizacji miejskiej, która przy tym sposobie mogłaby oczyszczać miasto i w dzień, nie narażając się na policyjne meldunki karne, składane (w tym roku już 8) do Magistratu za trucie w nieprzepisowych godzinach mieszczan wyziewami.

*) vide R. Kosęła. Gorące dni Rady Miejskiej Sandomierza, „Ziemia Sandomierska” r. 1933).

Kradzieże Gawron Roman z Buczka, gm. Dwikozy, został zatrzymany do dyspozycji sądu za kradzież siekiery na szkodę Gelerntera, właściciela składu żelaza w Sandomierzu.

Z POWIATU.

Z życia Związku Strzeleckiego w Smiechowicach gm. Samborzec. Dnia 16 października 1932 r. powstał oddział Związku Strzeleckiego w Smiechowicach, do którego przystąpiło 30 osób. Ideologia tej organizacji trafiła do przekonania tutejszej ludności; widać to z pracy podjętej i wytrwale prowadzonej przez strzelców tak na polu przysposobienia wojskowego i sportowego jak i kulturalno-oświatowego. Mimo dużych przeszkód materialnych, urządzili sobie boisko, zaopatrując je w skocznie, rzutnie i boisko dla piłki siatkówki Dnia 14.V b. r. tutejsi Strzelcy urządzili zabawę ogrodową, z której czysty dochód w kwocie 15 zł. 10 gr. przeznaczono na kupno czapek. W ramach programu pracy swej ma r. b. Z. S. ma jeszcze urządzenie przedstawienia i zabawy ogrodowej z loterią fantową, do której to imprez poczynił już przygotowania.

Winiary. Dnia 3.V b. r. odbyła się loteria fantowa w sali szkoły powszechnej w Winiarach. Wybrany Komitet zajął się zbieraniem fantów a w przeddzień loterii pieczeniem bułek.

Czysty dochód w sumie 23 zł. 66 gr. przeznaczono na zakup książek do biblioteki i na Polską Macierz Szkolną.

Bezinteresowną pracą około urządzenia loterii wyróżniły się gospodynie z Winiarek: Tetrowa, Dądzina, Sobolewska, Bujakowa, Tysowa, Sędrowa, z Winiar zaś Kasprzykowska i Konopka.

Daromin. W dniu 7 b. m. odbyła się zabawa taneczna, którą urządził Oddział Zw. Strzeleckiego w Darominie. W zabawie wzięły udział organizacje społeczne zarówno z Daromina, jak i z okolicy.

Mimo b. licznej frekwencji, wydatki w związku z urządzeniem zabawy były dość duże i czysty zysk wyniósł tylko 5 zł., którą to sumę, jako pierwszą ratę przekazuje tut. Oddział na sztandar Pow. Zw. Strzeleckiego.

Góry Wyokie. Akcja dożywiania dzieci na terenie szkoły została zakończona.

Dożywiano ogółem 64 dzieci, z tego bezpłatnie 24. Dni dożywiania było 65. Dzieci dostawały codziennie po 10 dk chleba pytłowego z masłem, ze smalcem, z kielbasą i miodem. Dyżury codzienne odbywały matki, po 2 każdego dnia, oraz jeden z członków Komitetu Dożywiania. Zebrano gotówką od rodziców 15 zł. 50 gr. z przedstawień i zabaw 74 zł. resztę to jest 139 zł. dali: rodzice w naturze 81 zł. Dozór Szkolny 43 zł. i Rada gm. Dwikozy 15 zł. Ogółem zebrano 228 zł. 50 groszy, a wydano 246 zł. 50 gr. Niedobór pokryje się z przedstawienia.

Nadmienić należy, że dzięki dożywianiu zwiększyła się frekwencja dzieci w szkole, a i wygląd dzieci poprawił się na lepsze. Dzieci poweselały, przybyło im na wadze.

Jako wychowawca tej dziatwy czuję się w obowiązku podziękowania Komitetowi Dożywiania w osobach p. p.: Józefa Ciastka, Jana Niezgody, Fr. Maziarza i St. Lipkowskiej, za energiczne przeprowadzenie akcji, a także Radzie gminnej, Dozorowi Szkolnemu i p. Kupferblumowi za okazaną pomoc.

L. Ż.

Święto Wiosny w Kleczanowie. Zarząd Zjednoczonego Związku Młodzieży Woj. Kieleckiego w Sandomierzu, urządza tradycyjne „Święto Wiosny” w lesie Kleczanowskim w dniu 4 czerwca b. r. (niedziela) Na święcie tym odbędą się popisy śpiewacze kół Młodzieży, zawody sportowe i inne niespodzianki. Przygrywać będzie wiejska kapela. Bufet na miejscu.

Zarząd Zjednoczonego Związku chce ułatwić dojazd do lasu Kleczanowskiego zamówił autobus, który będzie przewoził wycieczkowiczów z Sandomierza i zpowrotem. Przejazd autobusem od osoby w jedną stronę 75 gr

Wycieczka do Zdanowa. Ognisko Kultury Rolnej i Zakład doświadczalny w Zdanowie wyznaczył na dzień 18 czerwca b. r. (niedziela) wycieczkę dla Kół Młodzieży, celem zwiedzenia Stacji Doświadczalnej w Zdanowie. Pożądaniem jest, aby Kola Młodzieży wzięły liczny udział w wycieczce, a szczególnie te Kola Młodzieży, które prowadzą konkursy przysposobienia rolniczego.

Wypadek w czasie służby. W dniu 22.V 1933 w południe posterunkowy P. P. Jan Bigos, pełniący służbę przy regulowaniu ruchu w czasie jarmarku w Staszowie został kopnięty w twarz przez konia i to tak poważnie, że doznał rozcięcia warg i naruszenie zębów. Po udzieleniu doraźnej pomocy Bigosa umieszczono w szpitalu. (r)

Napad. Nocą na 29 b. m. w Wymysłowie, gm. Loniów, miał miejsce z nieznaną przyczyną napad, wykonany przez Józefa Gacha z Cegielni, gm. Koprzywnica, na szwagra swego Wincentego Urbańskiego, którego Gach wywołał przed dom i tam uderzył go dwukrotnie w głowę jakimś tępym narzędziem. Napastnik, widząc, że Urbański upadł, zbiegł. Pobity miał jeszcze tyle siły, że dowlókł się do mieszkania. Gach już raz był karany 3-letniem więzieniem za napad rabunkowy. (r)

Kradzieże. Nocą na 10.V skradziono przez włamanie w Osieku sklep Gieli Wajsbluma, któremu zabrano towary tytoniowe.

23.V przez włamanie skradziono sklep Michała Rogali w Wiązownicy Dużej; straty dochodzą do 350 zł.

11.V. Okradziono sklep Zajęca Franciszka w Kaczcach; szkody wyrządzono ponad 200 zł. (r)

Komunikaty.

Nowy obowiązujący mundur uczni w państwowych gimnazjach męskich.

Czapka maciejówka ciemno - granatowa, fason pełny, obramowana dookoła górnego szwu wypustką niebieską (błękit nieba), odznaka metalowa. Daszek i pasek czarny skórzany ze sprzączką, po bokach gładkie guziki z białego metalu. W lecie za lecony kapelusz z płótna lnianego, fason harcerski z odznaką metalową j. w.

Marynarka Koloru ciemno - granatowego, dwurzędowa, zapięta na 3 guziki, zrobiona jednak tak, aby można ją było zapiąć i na 4 guziki pod szyją. Krój marynarki lekko wcięty, tył gładki, z przodu 2 dolne kieszenie wpuszczone z patką, trzecia piersiowa zakończona listewką, rękaw zakończony mankietem, obramowanym wypustką niebieską, na mankiecie 2 guziki, na wysokości $\frac{3}{4}$ lewego rękawa umieszczona tarcza niebieska 55 mm. szeroka, 63 mm. wysoka, obramowana srebrną nitką, kształt herbowy, z numerem szkoły. Guziki przy marynarce z białego metalu, gładkie. Krawat koloru ciemno - granatowego. W porze letniej zalecona bluza z płótna lnianego, luźna, wpuszczona w spodnie z kołnierzem wykładanym, zapięta na 3 guziki z masy perłowej, kieszonka piersiowa zapięta na guzik, rękawy koszulowe, z mankietami na 2 guziczki na lewym rękawie tarcza, obramowana nitką niebieską.

Spodnie koloru ciemno - granatowego, krótkie, wszyte w pasek, zapięte pod kolanem, z 2 kieszeniami tylnymi zapinanymi, z kieszonką na zegarek z przodu—lub spodnie długie, z wypustką boczną niebieską z kieszeniami j. w. W porze letniej zalecone spodnie granatowe płócienne, lub półwełniane, krótkie do kolan, do paska skórzanego z kieszeniami j. w.

Pończochy lub skarpety ciemne. Trzewiki lub pantofle sznurowane, ciemne, w lecie obuwie płócienne dowolnej barwy.

Płaszcz koloru ciemno - granatowego, dwurzędowy zapinany na pięć guzików, krój lekko wcięty, tył z patką lekko przymarszczoną, dwie kieszenie z patką, rękaw zakończony mankietem, obramowanym wypustką niebieską, na wysokość $\frac{3}{4}$ lewego rękawa tarcza j. w. Płaszcz szyty szerokim kantem. Guziki z białego metalu gładkie.

Wolno używać popielatych swetrów, w miesiącach zimowych kołnierze futrzane, ochraniacze na uszy, szale i t. d.

Klasy VII i VIII dawnego typu (gimnazjalnego) mają wypustki zamiast niebieskich karmazynowe. Mundur jest obowiązkowy.

Sz. p.p. Ofiarodawcom, którzy złożeniem jednorazowej składki umożliwili wysłanie delegacji sandomierskiego obwodu Legjonu Młodych na III-ci Ogólnopolski Kongres Legjonu młodych w Poznaniu, odbyty w dn. od 3 do 6 maja b.r., w imieniu obwodu Legjonu Młodych w Sandomierzu składa serdeczne podziękowania

Komendant Obwodu L. M.
w Sandomierzu
M. Wyrost.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Józef Ferens. Wiadomość bardzo spóźniona, już nie umieścimy.

P. S. J. Połaniec. Sądzymy, że umieszczenie artykułu nie byłoby wskazane. Te same historie są powszechne, że każdą pracę popiera jedna i ta sama warstwa. Z obydwóch artykułów widzimy jakieś niezżycie się pracowników społecznych w Połaniecu. Może Pan dla wiadomości Redakcji napisze do parę słów o istocie rzeczy.

Nie chcemy wywoływać dyskusji na razie i przeto artykuł zachowujemy w tece.

Oszczędność u nas i gdzieindziej

Stan wkładów w Pocztovej Kasie Oszczędności. Stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. 31. I 1933 wynosił 444. 891. 218 złotych; stan wkładów na rachunkach czekowych - 169. 119. 706 złotych. Ilość książeczek oszczędnościowych wynosiła w dn. 31. I. 974. 380

Stan wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności. Stan wkładów oszczędnościowych wynosił w 377 Komunalnych Kasach Oszczędności 542. 164 tysięcy złotych; stan wkładów na ratach czekowych - 45.113 tys. złotych

Znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych we Francji. Francuzi są narodem o wzorowym ruchu oszczędnościowym. Zaoszczędzenie z każdego miesięcznego zarobku jest dla każdego Francuza wprost obowiązkiem. Nic też dziwnego, że roczne przyrosty oszczędności są we Francji największe ze wszystkich państw.

W ostatnim roku 1932-gim nadwyżka wkładów we wszystkich francuskich kasach oszczędności wyniosła olbrzymią wprost jak na nasze stosunki sumę 2,305 milionów franków t. j. przesyła 800 milionów złotych.

Operacje tych samych instytucji oszczędnościowych dokonane w ciągu 15 pierwszych dni tego roku t. j. od 1—15 stycznia 1933, wykazały dalszy przyrost oszczędności o prawie 11 milionów franków.

Gdybyż to nasz kraj mógł się poszczycić takimi sumami oszczędności!

Sprawozdanie.

z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Sandomierzu za rok 1932.

OCHRONA (PRZEDSZKOLE).

Prowadzona przez Towarzystwo Dobroczynności bezpłatna Ochrona (Przedszkole) w Sandomierzu dla przychodzących dzieci pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w roku sprawozdawczym, jak i w latach poprzednich, była czynna przez cały rok z wyjątkiem półtora miesiąca wakacyj letnich i Świąt Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia.

Do Ochrony uczęszczają dzieci w wieku od lat 3-ich do lat 7-iu; są to przeważnie dzieci niższych funkcjonariuszów państwowych oraz dzieci rzemieślników i wyrobników.

W roku sprawozdawczym wszystkich dzieci, zapisanych do Ochrony, było 94, nigdy jednak wszystkie te dzieci nie były razem w Ochronie, a przeciętnie bywało ich dziennie od 40 do 80; frekwencja dzieci do Ochrony znacznie się zmniejszała w zimie, a znów znacznie wzrastała na wiosnę i w lecie.

W roku sprawozdawczym kosztem 180 zł. odgrodzono podwórze Ochrony od sąsiednich nieruchomości drewnianym parkanem, oraz kosztem 120 zł. przeprowadzono remont Ochrony.

W miesiącu grudniu roku sprawozdawczego Koło Polek w Sandomierzu, otrzymawszy od Towarzystwa Dobroczynności zapomogę w kwocie 30 zł. na kupno materiałów, zaopatrzyło część biednych dzieci w Ochronie w ciepłą bieliznę i ubranka, za co też T-wo Dobroczynności składa Kołu Polek w Sandomierzu w imieniu obdarowanych dzieci gorące podziękowanie.

W czasie od 1 stycznia do 30 czerwca i od 15 sierpnia do 31 grudnia 1932 r. uczęszczające do Ochrony dzieci biednych rodziców otrzymywały codziennie oprócz niedziel i świąt w porze obiadowej całkowicie bezpłatnie gorący posiłek, składający się bądź to z zupy z jarzynami, bądź to z zupy mlecznej z kluskami, bądź to z mięsa z jarzynami, a zawsze z dodatkiem znacznej ilości chleba.

Obiadów takich wydano w roku 1932 — 11501, z czego dzieciom z Ochrony — 10.027, a osobom postronnym zupełnie biednym lub bezrobotnym — 1474. — Przeciętnie obiady otrzymywało dziennie 44-ro dzieci.

Od dzieci zamożniejszych rodziców była pobierana za obiady bardzo nieznaczna opłata, z którego to źródła w roku sprawozdawczym wpłynęło wogóle zaledwie 39 zł. 95 gr.

Od listopada do kwietnia wszystkie dzieci w Ochronie otrzymywały stale tran, co wpływa bardzo dodatnio na stan ich zdrowia. W roku sprawozdawczym wydano na ten cel — 109 zł. 90 gr.

Frekwencja dzieci do Ochrony i ilość wydanych obiadów przedstawiają się w sposób następujący: było dzieci 15.450, wydano posiłków dzieciom z Ochrony 10.027, z poza Ochrony 1474.

Ochrona pozostawała pod kierunkiem wykwalifikowanej ochraniarki p. Marji Szewczykówny i jej pomocnicy p. Marji Niemczykówny. — Stałą opiekę nad Ochroną roztaczała p. Marja Horodyska, wglądając w potrzeby Ochrony, zajęcia i rozrywki dzieci, oraz zajmując się urządzeniem dla nich choinki na Boże Narodzenie i podwieczorku na Wielkanoc.

Całkowity koszt prowadzenia Ochrony (Przedszkola) i koszt dożywiania dzieci ponosi wyłącznie Towarzystwo Dobroczynności, pokrywając wszystkie wydatki na ten cel ze swych ogólnych funduszy i dochodów.

Ani w okresie sprawozdawczym, ani w ciągu ostatnich paru lat Towarzystwo Dobroczynności nie otrzymało na swe cele żadnych zapomóg ani od władz państwowych, ani od władz samorządowych.

Akcja dożywiania dzieci prowadzona jest systematycznie już od roku 1924; poprzednio dzieci w Ochronie były dożywiane w miarę otrzymywania produktów spożywczych od t. zw. Komitetu Amerykańskiego.

SKŁAD WŁADZ TOWARZYSTWA.

Zarząd Towarzystwa w roku sprawozdawczym stanowili: Przewodniczący J. Eks. Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński. Wice-przewodniczący Seweryn Horodyski. Sekretarz Józef Sokolnicki. Skarbnik Stefanja Poźniak. Członkowie: Ks. Kan. Dr. Henryk Czernik, Zofja Lipińska, Julian Skrzyński.

Zastępcy do Zarządu: Marja Horodyska, Marja Siwecka, Zofja Świetlicka.

Komisja Rewizyjna: Ks. Prałat Antoni Rewera, Karol Andrzejewski, Stanisław Lipiński.

ZESTAWIENIE OBROT. KASOWYCH ZAR. 1932

Przychód: Razem	5844 zł. 43 gr.
Rozchód: Razem wydano	5587 „ 06 „
Saldo na 1 stycznia 1933 r.	257 „ 37 „
Razem	5844 zł. 43 gr.

Sandomierz w lutym 1933 roku.

Wice-przewodniczący:

S. Horodyski.

Sekretarz:

J. Sokolnicki.

DRUKARNIA „NOWOCZESNA”

W SANDOMIERZU, UL. OPATOWSKA 15, TELEFON 53.

WYKONYWA ROBOTY: DZIEŁOWE, ILUSTRACYJNE, AKCYDENSOWE, CENNIKI I KATALOGI ILUSTROWANE, KSIĘGI, HANDLOWE, BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZ. ŚLUBNE I INNE W ZAKRES Druk. WCHODZĄCE PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

POSIADAJĄC WIELKI WYBÓR BARDZO GUSTOWNYCH CZCIONEK ORAZ ZESPÓŁ WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW, ZADOWOLIĆ MOŻE WSZELKIE WYMAGANIA KLIENTELI.

Warunki prenumeraty: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie zł. 3.00. Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: cała strona 60 zł., pół strony 40 zł., ćwiartka 20 zł. Ogłoszenia drobne za wyraz 10 gr.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Józef Pietraszewski.**

WYDAWCA: Wydział Powiatowy Sejmiku Sandomierskiego.

Drukarnia „Nowoczesna” w Sandomierzu.